

WŁADYSŁAW WAGNER

PIERWSZY POLAK, KTÓRY OPŁYNAŁ ZIEMIĘ NA JACHCIE ŻAGLOWYM

1.



- **Urodzony** - 17 września 1912
- **Kalendarium rejsu:**
 - 1932-1933: *Zjawa*, Gdynia – Dakar – Belém (Ameryka Południowa)
 - 1934: *Zjawa II*, Kanał Panamski – Fidżi
 - 1937-1939: *Zjawa III*, Ekwador – Tahiti – Bora-Bora – Sydney – Dżakarta – Kanał Sueski – Gibraltar – Anglia
 - 7 lipca 1939: zamknął krąg wokół ziemi pod żaglami kolejnych jachtów, koło Portugalii.
- **Zmarł** - 15 września 1992

Brakuje wstępnych informacji, gdzie i kiedy się urodził, jakie szkoły skończył, kim byli jego rodzice- jak w pozostałych biografiiach

Wraz z rozbudową miasta i portu w Gdyni powstała tu Morska Drużyna Harcerska im. Jana III Sobieskiego. Dołączył do niej Władysław Wagner zaraz po przeprowadzce z Krzyżowej Woli. Właśnie tutaj jako 16-latek przeszedł swoje pierwsze przeszkolenie żeglarskie. Ukończył także kurs żeglarski prowadzony w gdyńskiej szkole morskiej. Już przed swoim pierwszym kursem marzył o dalekim, oceanicznym rejsie oraz zwiedzaniu świata.

W roku 1931 znalazł wraz z kolegą Rudolfem Kornikowskim, w pobliżu portu, zagrzebany

wrak starej szalupy żaglowo-motorowej. Jej remont trwał kilka miesięcy (mężczyźni odnowili kadłub, postawili maszt, założyli takielunek i ożaglowanie) to pozwoliło 19 marca 1932 roku na zwodowanie jachtu o nazwie "Zjawa". Jednostka została opływana po Zatoce Gdańskiej, przyjaciele marzyli, by wypłynąć nią w daleki rejs.

8 lipca 1932 roku łódka wyruszyła z Gdyni, żegnana przez nieliczną grupkę znajomych, przekonanych, że śmiałkowie niebawem wrócą do domu (byli pewni, że Wagner i Kornikowski wypływają w wakacyjny rejs po Bałtyku).

Obaj żeglarze zamierzali opłynąć Bornholm i dotrzeć do Zelandii, ale ręczna busola, stanowiąca całe ich wyposażenie nawigacyjne, zawiodła i dotarli do wybrzeży Olandii, 200 km na północ od Bornholmu. Zdecydowali się więc trzymać linii brzegowej i tak dotarli wkrótce do Kopenhagi i Göteborga. Właśnie tutaj jacht został wyposażony w nowy kompas, który został uszkodzony przy przejściu przez Limfjorden (wąskie przejście na północy Dani na Morze Północne). Wiatr złamał wówczas bom i osadził łódkę na mieliźnie. Dzięki pomocy rybaków, jacht udało się ściągnąć do brzegu w Esbjerg i naprawić jego takielunek. Po poprawie pogody mężczyźni wyruszyli w dalszą podróż. 29 sierpnia „Zjawa” weszła do Scheveningen w Holandii. Jacht nadal płynął wzdłuż brzegu, zawijając podczas sztormów do najbliższych portów. W żadnym z nich mężczyźni nie otrzymali przesylek z Polski, wobec czego zapasy gotówki wyczerpały się. Mimo to nie przerwali podróży, dotarli do portów w: Brest, Ile d' Yeu, Sables d'Olonne (tu jacht został odnowiony), La Rochelle, Bayonne. Z początkiem listopada zaleźli się na Zatoce Biskajskiej. Brak pieniędzy stał się bardzo dotkliwy, Wagner i Kornikowski zaczęli wówczas sprzedawać malowane przez siebie pocztówki. Wreszcie, w początkach grudnia, w Porto, Wagner odebrał z poczty długo wyczekiwany przekaz pieniężny z Polski. Wkrótce po tym, żeglarze dotarli do Lizbony.

Był 18 grudnia 1932 r. W portugalskiej stolicy do załogi dołączył następny poszukiwacz przygód, Olaf Frydson. Obrano kurs na Casablankę. Podczas postoju w marokańskim porcie jacht przeszedł gruntowny remont. 22 lutego 1933 r. „Zjawa” wypłynęła w kierunku Wysp Kanaryjskich. Po dotarciu do Dakaru, mężczyźni przetaklowali jacht na jol bermudzki i zwiększyli jej balast. 2 kwietnia dopłynęli do Brazylii. We wrześniu „Zjawa” dotarła do Port of Spain na Trynidadzie, później do kilku innych portów na Karaibach, a 3 grudnia 1933 "Zjawa" znalazła się u wejścia do Kanału Panamskiego. W Panamie z rejssem pożegnał się Frydson. Jacht jednak nie nadawał się do dalszej oceanicznej żeglugi, gdyż w wielu miejscach nabierał wody.

Wagner postanowił wówczas sprzedać łódkę. Żeglarz chcąc zebrać środki na dalszą podróż, postanowił opisać dotychczasowe zmagania i wkrótce swoją obszerną relację wysłał do Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie. Mężczyźni w pobliskiej wiosce znaleźli jacht, który po wyremontowaniu zwodowali 4 lutego 1934 roku. Wkrótce nadeszła wiadomość, że ZHP objęło patronat nad dalszą częścią rejsu. Dzięki przekazom pieniężnym otrzymanym z tej organizacji, Wagner mógł dokończyć remont jachtu. 20 listopada 1934 roku postawił żagle na „Zjawie II”. 11 metrowy kecz, o szerokości prawie 4 m i zanurzeniu 1,8 m miał powierzchnię żagli 100 m². W czasie postoju w Balboa otrzymał od załogi „Daru” nieocenioną pomoc. Zaopatrzone go w prowiant, liny, płótno żaglowe i mapy morskie.

Był początek grudnia – jacht gotowy był do wyjścia. Znalazł się nawet nowy załogant Józek Pawlica. "Zjawa II" ruszyła w kierunku Wysp Perłowych. W małych portach Ekwadoru jacht przygotowany został do żeglugi przez Pacyfik. 6 lutego 1935 roku obrano kurs na Oceanię. Dwaj mężczyźni minęli po kilku dniach Wyspy Galapagos. Dalsze warunki nie sprzyjały Wagnerowi w podróży. Złamany bom, stracony grotmaszt, uszkodzone koło sterowe, dziurawy kadłub i ucieczka załoganta nie pozwoliły mu na kontynuowanie rejsu. Tylko dzięki honorarium za książkę "Pokusa horyzontu" oraz pożyczce jednej z polskich rodzin, Wagner odzyskał siłę ducha. Postanowił wówczas zbudować "Zjawę III" i już pod koniec sierpnia rozpoczął budowę jachtu w stoczni w Santa Isabel. Utrudnienia w komunikacji oraz samodzielne wykonywanie przez niego części prac sprawiły, że jacht został zwodowany dopiero 27 marca 1937 roku. „Zjawa III” była jolem o długości 15,5 m, szerokości 3,9 m i zanurzeniu 2,1 m z ożaglowaniem o powierzchni 150 m², była więc większa od poprzedniczki i miała większe ożaglowanie. Tutaj znów pomogła organizacja ZHP, która udzieliła Wagnerowi pożyczki na zakup wyposażenia. 9 lipca 1937 r., po 20-miesięcznej

przerwie w żegludze, wyruszył ponownie w drogę do Australii. Na pokładzie towarzyszył mu Władek Kondratowicz.

Mężczyźni szybko i sprawnie pokonali Pacyfik, podczas postoju Wagner otrzymał od Polskiego Związku Żeglarskiego patent jachtowego kapitana morskiego (jeden z pierwszych przyznanych przez PZZ). 10 lipca 1938 r., prawie dokładnie 6 lat po wypłynięciu z Gdyni „Zjawa III” znów była w morzu.

Podczas dalszej żeglugi nastąpiły zmiany w załodze, a jacht przeszedł kolejne remonty. 25 października „Zjawa III” pożeglowała wraz z pasatem na zachód. Już w Australii Wagner zaplanował, że z Oceanu Indyjskiego popłynie na Morze Czerwone. Wiatry nie były sprzyjające, ale w połowie grudnia żeglarze dotarli do Adenu. Na Oceanie Indyjskim Wagner uczył Australijczyków Walsha i Plowrighta języka polskiego. Obaj byli coraz bardziej zafascynowani kapitanem, jego odwagą i zaradnością. Te cechy zaczęli przypisywać wszystkim innym Polakom. 30 maja jacht dotarł do Malty, gdzie był serdecznie witany przez skautów maltańskich oraz polskiego konsula.

Latem 1939 r. rejs „Zjawy” był szeroko relacjonowany przez światową prasę, jako nadzwyczajne wydarzenie żeglarskie. 16 czerwca jacht wszedł do Algieru. Kilka dni potem żeglarze ujrzeli brzegi Hiszpanii. Do Gibraltaru jacht wszedł 3 lipca na 12 dni przed rozpoczęciem zlotu skautów w Szkocji. Czasu było bardzo mało, do przebycia 900 mil morskich. Po jednodniowym fetowaniu przybycia polskiego jachtu, ten był już znów na morzu. 4 lipca 1939r. Władysław Wagner zamknął pętlę okołoziemską, jako 6 żeglarz na świecie i pierwszy Polak.

1 lipca załoga „Zjawy III” dopłynęła do angielskiego portu Southampton. Tu przywitał ich przyjaciel gen. Baden-Powella, pułkownik Turner-Clark. Zlot już się rozpoczął, a jego uczestnicy czekali na dzielnych harcerzy-

żeglarzy. Po dotarciu do Londynu załoga wystąpiła z wywiadem na żywo w pierwszej na świecie stacji telewizyjnej. Później przetransportowano ich do Szkocji, gdzie w Monzie odbywał się III Światowy Zlot Skautów. Czekano na nich 4 tys. uczestników i wielu gości. Udział załogi jachtu „Zjawa III” w zlocie stał się jednym z jego najważniejszych wydarzeń. Niestety spotkanie odbywało się w przykryj atmosferze, wszystkim groził wówczas wybuch wojny.

Po tych wydarzeniach mężczyźni postanowili wypłynąć w dalszy rejs. Bardzo długo czekali na pozwolenie i dopiero 2 września jacht dopłynął do Yarmouth. Tam jego załoga dowiedziała się, że Polska została zaatakowana przez hitlerowskie Niemcy. Oznaczało to koniec rejsu, koniec wspólnej żeglugi.

W późniejszych latach Wagner poznał Brytyjkę Mabel Olpin, córkę oficera nawigacyjnego miejscowego departamentu morskiego. W roku 1947 sprzedał „Zjawę III” i kupił duży kecz „Rubikon”, którym wraz z żoną chciał dotrzeć do Australii, do swych przyjaciół Walsha i Blue. W maju 1949 r. Wagnerowie zatrzymali się na Amerykańskich Wyspach Dziewiczych w St. Thomas. Tu postanowili pozostać na dłużej, gdyż żona żeglarza była w ciąży. Wagner, aby utrzymać rodzinę, wynajmował swój jacht i siebie na rejsy czarterowe. Podczas jednego z takich rejsów Werner dopłynął do wyspy Beef, gdzie zdecydował się założyć swój nowy dom. Zakupił ziemię i wkrótce przyszła tu na świat jego córka Susanne, a później syn Michael. Z jego inicjatywy powstały na wyspie: stocznia jachtowa z wyciągami szynowymi, która szybko zyskała popularność w rejonie za sprawą solidnych remontów jachtów, firma czarterowa, dwa domy mieszkalne (pierwszy Tamarind Hose powstał w 1954r.), dom klubowy (otwarty w 1956 r.), w którym mogli zatrzymać się żeglarze remontujący swoje jachty w stoczni Wagnera, nawet pas startowy lotniska, wkrótce także połączenie drogowe między wyspami Beef i Tortolla. Po 10 latach, gdy dzieci małżeństwa podrosły, rodzice postanowili zadbać o ich edukację i opuścić Beef. Przeprowadzili się na Florydę i tutaj Wagner zmarł 15 września 1992 r. Nigdy nie dokończył swego rejsu i nigdy po II wojnie nie był w Polsce.

Władysław Wagner zasłużył na poczesne miejsce w historii polskiego żeglarstwa. Mimo to przez pierwsze lata w Polsce nie mówiono o nim, zarzucano mu, że nie powrócił do Polski po wojnie i nie uczestniczył w tworzeniu socjalistycznej rzeczywistości. Osobą, która walczyła o tę postać w naszym kraju, była Anna Rybczyńska, która napisała o nim dwie książki: "Pod żaglami dookoła świata, czyli Władysław Wagner i jego Zjawy" oraz "Pod żaglami Zjawy III". Mimo to, dopiero niedawno przypomniano sobie tę wspaniałą postać. Powstał pomysł, by uczcić 100 rocznicę

jego urodzin, 80 rocznicę wypłynięcia w rejs dookoła świata oraz 20 rocznicę śmierci.

Postanowiono wówczas zorganizować "Rok Władysława Wagnera" w roku 2012. Aby uhonorować tego wybitnego żeglarza, harcerze uczestniczyli w rejsie zorganizowanym przez Centrum Wychowanie Morskiego ZHP. Był to symboliczny koniec wyprawy Władysława Wagnera dookoła świata. Harcerze zawinęli do portu 15 września pod komendą kapitana Piotra Cichego. Dodatkowo Komandor Zarządu Głównego YKP Janusz Taber zadeklarował, że we wszystkich klubach związanych z YKP podjęte zostaną starania o posadzenie pamiątkowych Dębów Wagnera. W Gdyni zaprojektowano również i stworzono mural, którego autorką jest stryjeczna wnuczka Olimpia. Z okazji obchodów roku Wegnera, 8 lipca 2012 roku, przy maszcie sygnałowym Harcerskiego Centrum Wychowania Morskiego odbyło się uroczyste poświęcenie płyty z brązu głoszącej: "Tu, 80 lat temu, rozpoczął rejs na jachcie "ZJAWA" WŁADYSŁAW WAGNER, harcerz i pierwszy Polak, który opłynął świat pod żaglami". Pod tymi słowami podpisali się Polscy harcerze, żeglarze i Bracia Wybrzeża.

Bibliografia:

Daniel Duda - „Komendant białej fregaty”

Władysław Wagner - „Podług słońca i gwiazd”

Władysław Wagner - „Pokusa horyzontu”

Włodzimierz Głowacki - „Wspaniały świat żeglarstwa”

Anna Rybczyńska - „Pod żaglami dookoła świata, czyli Władysław Wagner i jego Zjawy”

Anna Rybczyńska- „Pod żaglami Zjawy III”

Aleksander Kaszowski, Zbigniew Urbanyi - „Polskie jachty na oceanach”

Włodzimierz Głowacki - „Dzieje żeglarstwa polskiego”

<http://tygodnik.net.pl/index.php/historia/4933-wladyslaw-wagner-1912-1992-1>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_Wagner

<http://rejswagnera.pl/wagner>

http://sport.pya.org.pl/polscy_zeklarze/kadra_olimpijska/wladyslaw_wagner

<http://www.tawernaskipperow.pl/z-historii-polskiego-jachtingu%3A-wladyslaw-wagner---pierwszy-polak-ktory-oplynal-kule-ziemski,821,artykul.html>

<http://hermandaddeiacosta.pl/wagner/02/ap3.html>